

**Polityka zagraniczna Turcji w kontekście
czerwcowych wyborów parlamentarnych
i „arabskiej wiosny”**

Aleksandra Dzisiów-Szuszczkiewicz

Departament Analiz Strategicznych

Warszawa, 29 lipca 2011 r.

Sukces Partii Sprawiedliwości i Rozwoju (tur. *Adalet ve Kalkınma Partisi* – AKP)¹ premiera Recepta Tayyepa Erdoğan w wyborach parlamentarnych w Turcji, które odbyły się 12 czerwca 2011 r.² oznacza kontynuację dotychczasowej polityki zagranicznej Ankary. Turcja traktuje priorytetowo akcesję do UE, ale wobec braku przychylności dla swoich starań zwiększa aktywność w krajach pozaeuropejskich, szczególnie na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej. Dlatego też prawdopodobne jest utrzymanie koncepcji „strategicznej głębi”³, w tym polityki „zero problemów z sąsiadami”, stworzonej i rozwijanej przez ministra spraw zagranicznych Ahmeta Davutoğlu. Wyzwaniem dla niej będą jednak procesy zachodzące w państwach Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu, zwane „arabską wiosną”. Już teraz pokazały one słabości strategii Ankary, zmuszając Turcję do modyfikacji prowadzonej polityki regionalnej.

Wyzwaniami dla rządu Recepta Tayyepa Erdoğan będą też kwestie wewnętrzne, z których najważniejsze to: przyjęcie zmian w konstytucji, utrzymanie dobrej kondycji gospodarki (jednego z głównych źródeł wyborczego zwycięstwa AKP) i problem kurdyjski.

Wyzwania wewnętrzne

Wybory parlamentarne z 12 czerwca 2011 r. można potraktować jako plebiscyt popularności premiera R.T. Erdoğan. Szef rządu wyszedł z niego zwycięsko. Wybory pokazały, że Turcy okazują zaufanie szefowi rządu oraz

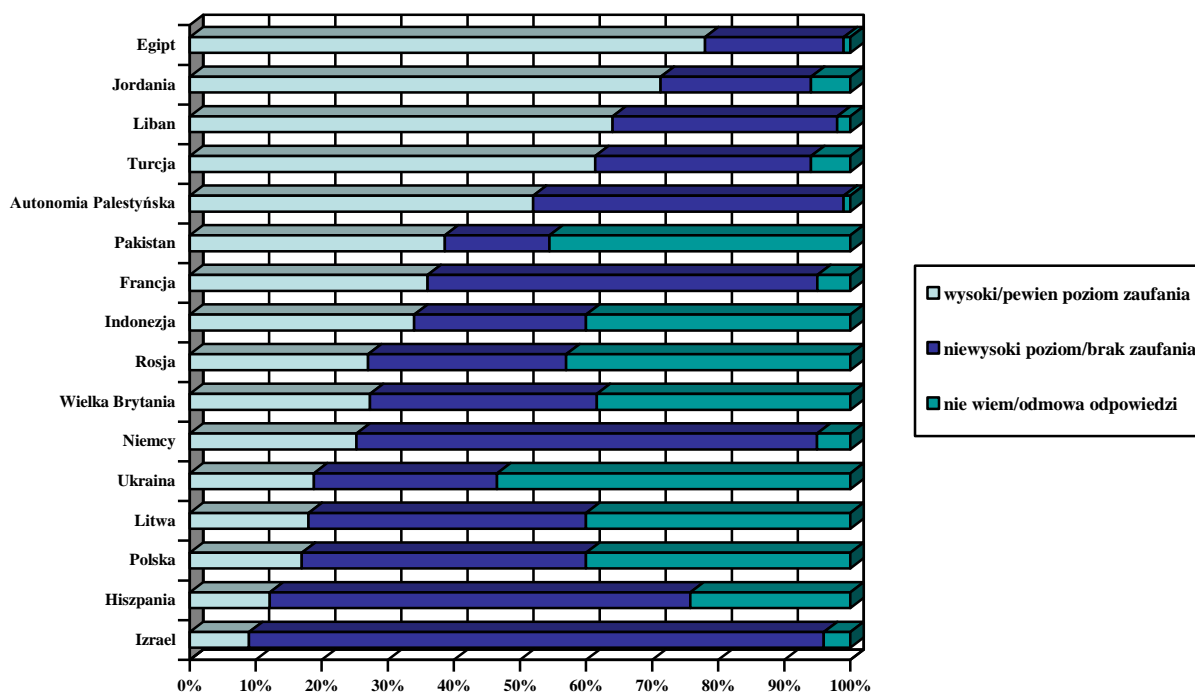
¹ AKP wywodzi się z tureckiego ruchu islamistycznego Milli Görüş (MG, tur. narodowy punkt widzenia). Nurt ten był reprezentowany w przeszłości przez kolejno rozwiązywane przez Sąd Konstytucyjny partie polityczne: Refah (Partia Dobrobytu, do 1998 r.) i Fazilet (Partia Cnoty, do 2001 r.). Po rozwiązaniu tej ostatniej jej konserwatywni członkowie utworzyli Saadet (tj. Partię Szczęśliwości). Natomiast reformistyczni przedstawiciele Faziletu założyli AKP. Tę ostatnią od partii politycznych MG, w tym Saadetu, odróżnia stanowisko proeuropejskie i akceptacja wartości zachodniej demokracji.

² AKP otrzymała prawie 50 proc. głosów, Republikańska Partia Ludowa (CHP) – 26 proc., a Partia Ruchu Narodowego (MHP) – 13 proc. AKP straciła jednak – w porównaniu z wyborami z 2007 r. (i mimo wzrostu procentowego) cztery mandaty (326 do 331) w 500-osobowym parlamencie.

³ Opiera się ona na czterech filarach. Pierwszym z nich jest postulat polityki „zero problemów” z państwami sąsiednimi, zakładający minimalizację kwestii spornych w bliskich regionach (przy unikaniu zaangażowania w międzynarodowe konfrontacje). Kolejnym filarem jest „wielowymiarowa polityka zagraniczna”, na którą składają się wymiary: historyczny, kulturowy, gospodarczy i militarny. Trzecim elementem jest „nowy język dyplomacji”, który zakłada włączenie do kreowania i realizowania polityki przedstawicieli środowisk akademickich, think-tanków, kół biznesowych oraz przedstawicieli społeczeństwa obywatelskiego. W celu poprawy efektywności tureckiej polityki zagranicznej, należy rozwijać bilateralne relacje z krajami regionu, między innymi poprzez częste i regularne wymiany wizyt. Działania te stanowią czwarty filar koncepcji.

w większości popierają prowadzoną przez nich politykę gospodarczą i wzrost roli religii w życiu codziennym i polityce Turcji. Zdaniem ekspertów, wielu z głosujących na partie opozycyjne jest w gruncie rzeczy zadowolonych z utrzymania fotela szefa rządu przez R.T. Erdoğan, ponieważ gwarantuje to utrzymanie stabilności władzy⁴. Znaczące, że premier Erdoğan cieszy się również poparciem innych społeczeństw regionu, w niektórych przypadkach większym niż w Turcji, co pokazują wyniki badań opublikowane przez Pew Research Center:

Wykres nr 1: Poparcie dla premiera R.T. Erdoğan



Źródło: *On eve of elections, a more upbeat mood in Turkey*, Pew Research Center, Global Attitudes Project, www.pewresearch.org (dostęp: 7 czerwca 2011 r.).

AKP liczyła na zdobycie liczby miejsc w parlamencie umożliwiającej jej samodzielne dokonanie **zmian w konstytucji**⁵. Partii rządzącej zabrakło jednak

⁴ G. Lindenstrauss, *The Justice and Development Party in the Turkish elections: a limited triumph*, INSS Insight No. 264, www.inss.org.il (dostęp: 14 czerwca 2011 r.).

⁵ Turecka konstytucja zakłada dwa sposoby wprowadzenia doń zmian: większość 2/3 parlamentu (367 deputowanych) może bezpośrednio wprowadzić zmiany w konstytucji lub 3/5 (330 deputowanych) może zaakceptować zmiany i przedłożyć je do ratyfikacji poprzez referendum narodowe.

trzech mandatów (327 zamiast 330). Turecka opozycja jest otwarta na dyskusję w sprawie zmian w konstytucji na zasadach konsensu parlamentarnego i narodowego referendum. Sprzeciwia się jednak jednej z głównych propozycji R.T. Erdoğan: zmiany systemu politycznego państwa na prezydencki. Premierowi na tym zależy, ponieważ umożliwiłoby mu to kontynuację sprawowania władzy po 2015 r., kiedy nie będzie mógł już ubiegać się o kolejną kadencję na stanowisku szefa rządu.

Oprócz zmian w konstytucji nowe/stare władze w Ankarze czekają inne wyzwania. Jednym z nich będzie **kondycja gospodarki**. W 2010 r. Turcja była najszybciej rozwijającą się gospodarką w Europie z 8,9 proc. wzrostem PKB. Osiągnęła też status szesnastej gospodarki świata. Od 2002 r. wartość PKB/osobę potroiła się z 3,5 tys. do 10 tys. dolarów⁶. Rosną inwestycje zagraniczne. Co istotne, ceny żywności i energii pozostały stabilne. Turcja postawiła na gospodarkę otwartą, w tym – na rozwój relacji ekonomicznych ze światem arabskim. Wartość obrotów handlowych między Turcją a państwami arabskimi wzrosła z 7 mld dolarów w 2002 r. do ok. 40 mld dolarów w 2008 r.⁷.

Jednakże „arabska wiosna” odcisnęła piętno na tureckiej ekonomii. Za przykład może służyć Libia: w ciągu miesiąca Turcja musiała ewakuować z tego kraju ok. 25 tys. pracowników; nie wiadomo czy rozczarowane postawą Ankary wobec kryzysu nowe władze w Bengazi nie będą chłodno nastawione do tureckich inwestycji. Warto zwrócić uwagę na zależność tureckiej gospodarki od importowanej ropy. Od rozpoczęcia kryzysu w Libii w połowie lutego 2011 r., Arabia Saudyjska zwiększyła produkcję o 600 tys. baryłek dziennie, a ZEA, Irak, Iran i Kuwejt poszły jej śladem. Mimo to cena ropy wzrosła o ok. 20 dolarów na baryłce. Może to negatywnie wpłynąć na i tak już wysoki deficyt handlowy Turcji⁸. Kolejny problem to wzmożona kontrola granicy z Syrią, która nakłada dodatkowe koszty na Ankarę. Podsumowując, pogłębiający się chaos w krajach arabskich będzie negatywnie wpływał na sytuację ekonomiczną Turcji.

Kolejnym wyzwaniem dla rządu R.T. Erdoğan będzie **kwestia kurdyjska**. Dystans wobec kemalistowskiego establishmentu spowodował, że AKP stała się partią akceptowaną przez wielu Kurdów. Islamistyczno-

⁶ B. Ozkan, *Erdogan's winning hand*, www.aljazeera.net (dostęp: 5 czerwca 2011 r.).

⁷ A.H. Bakeer, *Turkish-Iranian relations in the shadow of the Arab revolutions*, www.middle-east-online.com (dostęp: 8 lipca 2011 r.).

⁸ S. Kalaycioglu, *Economic losses, political gains?*, w: *Turkey and the Arab revolutionary wave*, www.bitterlemons-international.org (dostęp: 26 maja 2011 r.).

konserwatywna ideologia partii rządzącej pozwoliła na przezwycięzenie konfliktu między tureckim a kurdyjskim nacjonalizmem i wejście przez AKP w rolę ugrupowania „wszystkich Turków”, niezależnie od pochodzenia etnicznego. R.T. Erdoğan jest pierwszym tureckim premierem, który uznał problem kurdyjski za problem etnicznej tożsamości, a nie ekonomicznego zacofania. W 2005 r. przyznał on, że „państwo popełniło błędy w kwestii kurdyjskiej”. To nowatorskie podejście AKP miało duży wpływ na wynik wyborów parlamentarnych w 2007 r. W zdominowanych przez Kurdów południowo-wschodnich częściach kraju AKP zdobyła więcej głosów niż Partia Kurdyjska, podwajając ich liczbę z 26 do 53 proc.⁹. W 2009 r. R.T. Erdoğan zainicjował „kurdyjskie otwarcie”: zwiększenie praw kulturowych Kurdów, uruchomienie pierwszego państwowego kanału telewizyjnego w ich języku i zachęcenie bojowników PKK do złożenia broni. Celem działań premiera było osiągnięcie trwałego porozumienia z tą społecznością.

Wiele wskazuje jednak na to, że R.T. Erdoğan nie jest zainteresowany dalszymi ustępstwami wobec Kurdów, ponieważ w jego przekonaniu najważniejsze problemy zostały już rozwiązane. Ewentualna zmiana konstytucji wymusi debatę nad ich kulturalnymi i politycznymi prawami. Przedstawiciele Kurdyjskiej Partii Pokoju i Demokracji (BDP) podkreślają, iż nowa ustawa zasadnicza powinna zawierać zapisy o autonomii Kurdystanu. Abdullah Ocalan, przebywający w więzieniu lider ruchu kurdyjskiego, ostrzegł, że w przypadku braku porozumienia „rozpęta się piekło”. Jeśli nowa konstytucja nie będzie odpowiadała ich oczekiwaniom, ugrupowania kurdyjskie mogą wznowić działania wymierzone w państwo tureckie (od akcji obywatelskiego nieposłuszeństwa po walkę zbrojną)¹⁰. Pierwszymi sygnałami o problemach Ankarę z Kurdami są: zbojkotowanie przez kurdyjskich parlamentarzystów ceremonii zaprzysiężenia nowego parlamentu (co może znacząco utrudnić rozpoczęcie prac nad nową konstytucją) oraz starcia tureckiej armii z kurdyjskimi rebeliantami, do których doszło 14 lipca 2011 r. na południowym wschodzie Turcji i w wyniku których zginęło 13 żołnierzy.

W okresie „arabskiej wiosny” Turcja stała się źródłem inspiracji dla społeczeństw regionu, między innymi ze względu na swoją stabilność polityczną

⁹ B. Ozkan, *Kurds could revolt if grievances aren't fixed*, www.aljazeera.net (dostęp: 9 czerwca 2011 r.).

¹⁰ Ibidem.

i funkcjonującą demokrację. Sytuacja na tym polu jest jednak ambiwalentna. Tempo reform demokratycznych wymuszanych przez UE uległo spowolnieniu, co wynikało z faktu utraty wiarygodnej perspektywy europejskiej w odbiorze społeczeństwa i establishmentu tureckiego. W ciągu ostatnich czterech lat kilkuset dziennikarzy, naukowców, polityków i dowódców wojskowych znalazło się w areszcie w ramach głośnego śledztwa „Ergenekon”¹¹. Premier R.T. Erdoğan przedstawiał je jako kluczowe działanie zmierzające do wyeliminowania kontroli armii nad turecką demokracją, jednak opozycja oskarża szefa rządu o wykorzystywanie sprawy „Ergenekonu” do zastraszenia przeciwników politycznych i wolnych mediów¹².

Unia Europejska i NATO

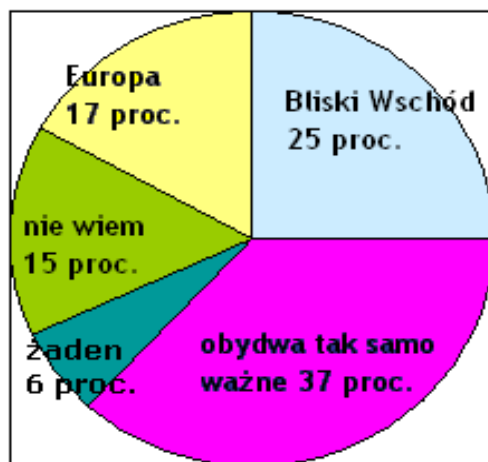
Turcja rozpoczęła negocjacje akcesyjne z **Unią Europejską** w 2005 r., do tej pory jednak z 35 rozdziałów rozmów otworzyła jedynie 13, a 1 został zamknięty. Stosunki z Unią znajdują się w impasie, a negocjacje zostały zamrożone z powodu sprzeciwu Ankary wobec unijnego postulatu otwarcia portów dla statków cypryjskich. Do wznowienia negocjacji szczególnie sceptycznie podchodzi Francja, niechętnie nastawiona do tureckiej akcesji (postawa Paryża zapewne nie ulegnie zmianie, przynajmniej do wyborów prezydenckich nad Sekwaną w 2012 r.).

Oslabienie proeuropejskich postaw Turków pokazują badania Pew Research Center. Na pytanie: „Który kierunek polityki zagranicznej powinien być najistotniejszy dla Turcji?”, odpowiedzi ułożyły się w następujący sposób:

¹¹ Ergenekon – rzekoma tajna świecka organizacja nacjonalistyczna, której celem jest obalenie rządu AKP.

¹² B. Ozkan, *Erdogan's winning ...*, op. cit.

Wykres nr 2: Odpowiedź na pytanie: Który kierunek polityki zagranicznej powinien być najistotniejszy dla Turcji?



Źródło: *On eve of elections, a more upbeat mood in Turkey*, Pew Research Center, Global Attitudes Project, www.pewresearch.org (dostęp: 7 czerwca 2011 r.).

Temat członkostwa w Unii Europejskiej był słabo zaznaczony w kampanii przedwyborczej w Turcji, co pokazuje gasnącą wiarę w szybką akcesję. Badania przeprowadzone przez instytut TESEV pokazały, że 69 proc. Turków popiera starania rządu o członkostwo, ale jedynie 36 proc. z nich wierzy, że stanie się to w ciągu najbliższych 10 lat. 30 proc. Turków jest przekonanych, że Turcja nigdy nie dołączy do Unii¹³. Turecki zapał do akcesji został osłabiony przez wzrost islamofobii w najważniejszych państwach UE.

Rząd w Ankarze nie porzucił wprowadzenia członkostwa w UE jako ważnego celu polityki zagranicznej, lecz zaczął zwracać większą uwagę na państwa pozaeuropejskie¹⁴. Wydaje się, że to poszerzenie obszaru zainteresowania nie oznacza odwracania się Turcji od Zachodu. Niemniej, **inne rozłożenie akcentów w polityce tureckiej i rosnąca pewność siebie Ankary prowadzą do napięć w łonie struktur euroatlantyckich, do których należy Turcja. Stanowisko Turcji w NATO stanowi równowagę między lojalnością wobec nakładanych przez Sojusz zobowiązań, a realizacją redefiniowanych interesów narodowych.** W przeciwieństwie do większości

¹³ G. Seifert, *Comment on the opinion research: Foreign Policy Perceptions in Turkey*, www.tesev.org.tr (dostęp: czerwiec 2011 r.); N. Cheviron, *Turkey's EU bid: forgotten item in Turkish vote campaign*, www.middle-east-online.com (dostęp: 9 czerwca 2011 r.).

¹⁴ R. Falk, *Turkey's diplomatic rise*, www.aljazeera.net (dostęp: 28 maja 2011 r.).

państw członkowskich, Ankara nie postrzega Iranu i Syrii jako zagrożeń dla Sojuszu. Spór Turcji z Cyprzem blokuje współpracę NATO z UE. Premier R.T. Erdoğan otwarcie sprzeciwiał się interwencji zbrojnej w Libii¹⁵.

Turcja jednak aktywnie dąży do uzyskania korzyści z członkostwa w Sojuszu. Turecki budżet wojskowy spełnia natowskie kryterium wydatków na obronę (minimum 2 proc. PKB). Siły tureckie biorą udział w operacji NATO w Afganistanie¹⁶: władze w Ankarze popierają wysiłki na rzecz obudowy i stabilności tego państwa, starając się, aby aktywność turecka nie kolidowała z innymi inicjatywami.

Ankara pozostaje wierna swemu przywiązaniu do polityki *nuclear-sharing*. Turcja jest jednym z 6 państw NATO, na terytorium których znajduje się amerykańska taktyczna broń jądrowa (90 lotniczych bomb B-61)¹⁷. W przekonaniu tureckim, ewentualna decyzja o jej wycofaniu może zostać podjęta tylko w wyniku konsensu w NATO dotyczącego sojuszniczej strategii odstraszenia i obrony. Ankara jest aktywnie zaangażowana w trwający obecnie przegląd tej strategii.

Tureccy przywódcy obawiają się konsekwencji rozmieszczenia przez NATO systemu obrony przeciwrakietowej skierowanego przeciwko sąsiadom Turcji. Ankara stawia w związku z tym trzy warunki swojej akceptacji dla takiego programu: system powinien uwzględniać aktualne zagrożenia dla bezpieczeństwa, wynikające ze zdolności rakietowych państw spoza NATO; powinien obejmować całe terytorium Turcji oraz uwzględniać zastrzeżenia Ankary co do definiowania Iranu i Syrii jako bezpośredniego zagrożenia dla bezpieczeństwa Sojuszu¹⁸. Podczas wizyty amerykańskiej sekretarz stanu Hillary Clinton w Ankarze (spotkanie w połowie lipca 2011 r. przedstawiciele Grupy Kontaktowej do spraw Libii) miało dojść do decydujących rozmów z tureckimi przywódcami dotyczących rozmieszczenia w Turcji radaru w ramach systemu obrony przeciwrakietowej.

¹⁵ S. Ulgen, *NATO and the New Turkey*, www.project-syndicate.org (dostęp: 14 czerwca 2011 r.).

¹⁶ W Afganistanie stacjonuje 1786 tureckich żołnierzy.

¹⁷ S. Ulgen, *NATO ...*, *op. cit.*

¹⁸ Ibidem.

Turcja i „arabska wiosna”

Destabilizacja sytuacji w świecie arabskim podważyła politykę zagraniczną Turcji oraz jej strategię opartą na koncepcji „zero problemów z sąsiadami”. Celem tej polityki było osiągnięcie stabilności i bezpieczeństwa oraz wyeliminowanie konfliktów w najbliższym otoczeniu Turcji. Realizacja strategii była łatwa w sytuacji w miarę stabilnego sąsiedztwa. Jednak wydarzenia i procesy zachodzące w krajach Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu stały się wyzwaniem dla rządu R.T. Erdoğan. Stanowisko gabinetu tureckiego wobec „arabskiej wiosny” nie było ani jednoznaczne, ani jednorodne, co wynikało z relacji z poszczególnymi państwami regionu oraz interesów Ankarę.

Jaśminowa rewolucja zaskoczyła władze w Ankarze, które przedstawiły swoje stanowisko wobec sytuacji **w Tunezji** dopiero po czterech tygodniach od rozpoczęcia demonstracji. Zadeklarowały wówczas wsparcie demokratycznych postulatów społeczeństwa tunezyjskiego. Jasne opowiedzenie się Turcji po stronie protestujących wynikało przede wszystkim z faktu, że Tunezja nie była strategicznym, regionalnym partnerem Ankarę.

Reakcję tureckich władz na **rewolucję w Egipcie** – opowiedzenie się po stronie protestujących – można uznać za pochodną regionalnej rywalizacji między Ankarą a Kairem. Obalenie prezydenta Hosniego Mubaraka mogło zostać uznane przez Turcję za odpowiadające jej interesom. Obecnie jest prawdopodobne, że władze w Ankarze będą dążyły do odbudowy relacji z władzami w Kairze.

Ankara starała się odegrać rolę mediatora w rozwiązaniu **kryzysu w Bahrajnie**. Jej oficjalne stanowisko obejmowało trzy kluczowe elementy: utrzymanie bezpieczeństwa i stabilności w rejonie Zatoki Perskiej, poszanowanie suwerenności Bahrajnu oraz skłonienie władz w Manamie do przeprowadzenia reform politycznych¹⁹. Z jednej strony, władze w Ankarze domagały się od rządzącej dynastii Al-Chalifa powściągliwej reakcji na protesty, z drugiej zaś – sprzeciwiały się wszelkiej zewnętrznej ingerencji mogącej negatywnie wpłynąć na sytuację w Bahrajnie i pozostałych krajach Rady Współpracy Państw Zatoki.

Na szczególną uwagę zasługuje stanowisko Ankarę wobec **kryzysu w Libii**. Początkowo tureckie władze starały się zachować neutralność,

¹⁹ A.H. Bakeer, *Turkish-Iranian relations in the shadow of the Arab revolutions*, www.middle-east-online.com (dostęp: 8 lipca 2011 r.).

sprzeciwiały się też sankcjom ONZ nałożonym na Libię oraz wprowadzeniu strefy zakazu lotów (poparły jednak ustanowienie takiej strefy po przyjęciu rezolucji RB ONZ nr 1973). Sprzeciw Ankary wobec sankcji ekonomicznych i interwencji zbrojnej wynikał z obawy przed utratą wpływów gospodarczych w Libii. Ponadto premier R.T. Erdoğan obawiał się spadku poparcia wśród wyborców przed czerwcowymi wyborami w wypadku udzielenia poparcia dla interwencji (społeczeństwo tureckie jest generalnie przeciwne ingerencjom Zachodu w państwach muzułmańskich).

24 marca 2011 r. Turcja zmieniła swoje stanowisko wobec interwencji militarnej po jej rozpoczęciu 19 marca. Nadal krytykowała jednak Francję za aktywną rolę w atakach powietrznych na siły M. Kaddafiego (jej zdaniem wykraczało to poza ramy mandatu rezolucji RB ONZ)²⁰.

Ankara dopiero na początku lipca 2011 r. uznała Tymczasową Radę Narodową za legalnego przedstawiciela narodu libijskiego. Minister spraw zagranicznych A. Davutoğlu udał się z wizytą do Bengazi z politycznym i ekonomicznym wsparciem dla libijskich rebeliantów. Turecki dyplomata podkreślił, że Ankara może odegrać ważną rolę w działaniach na rzecz rozwiązania konfliktu w Libii²¹. O dążeniach Ankary do odgrywania istotnej roli w rozwiązywaniu regionalnych konfliktów świadczy organizacja w Stambule 14 lipca 2011 r. spotkania przedstawicieli Międzynarodowej Grupy Kontaktowej do spraw Libii.

Największym wyzwaniem dla tureckiej polityki „zero problemów z sąsiadami” stał się jednak **kryzys w sąsiedniej Syrii**. Polityka utrzymywania dobrych stosunków z państwami sąsiednimi przyczyniła się do poprawy relacji między Ankarą a Damaszkiem. Z dwóch państw na styku konfrontacji jeszcze w końcu lat 90. XX w.²², Turcja i Syria stały się bliskimi partnerami gospodarczymi i politycznymi²³. Rozwój stosunków przyczynił się do zacieśnienia

²⁰ K. Kujawa, *Reakcja Turcji na wydarzenia w Afryce Północnej*, Biuletyn PISM nr 56 (805) z 31 maja 2011 r.

²¹ *Turkey recognises Libyan rebel council*, www.middle-east-online.com (dostęp: 4 lipca 2011 r.).

²² W 1998 r. oba państwa znalazły się na krawędzi wojny, kiedy to groźba tureckiej interwencji militarnej zmusiła władze w Damaszku do wydania Ankarze przywódcy Partii Pracujących Kurdystanu (PKK) Abdullaha Ocalana.

²³ Wartość obrotów handlowych potroiła się od 1998 r. osiągając 2,5 mld dolarów w 2010 r., zniesiono ponadto wizyt turystyczne dla obywateli obu krajów. W lutym 2011 r. Ankara i Damaszek rozpoczęły budowę wspólnej tamy na granicy i ogłosiły projekt powołania wspólnego banku. M. Jouejati, *Syria and the zero conflict policy*,

personalnych relacji między premierem R.T. Erdoğanem a prezydentem Baszarem Assadem.

W obliczu narastających w Syrii problemów, początkowo premier R.T. Erdoğan wezwał B. Assada do przeprowadzenia reform i uniknięcia zaostrzenia sytuacji. Gdy okazało się, że syryjski przywódca podjął decyzję o pacyfikacji demonstracji, R.T. Erdoğan osobiście wezwał B. Assada do niestosowania siły wobec cywilów. Mocne słowa szefa tureckiego rządu, w których określił działania syryjskiego wojska jako barbarzyńskie, doprowadziły do wzrostu napięcia między Ankarą a Damaszkiem.

Kryzys w Syrii postawił Turcję w niekomfortowej sytuacji. Władze w Ankarze obawiają się destabilizacji Syrii i wzrostu napływu uchodźców (zwłaszcza kurdyjskich) stanowiącego zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa i obciążenia dla jego gospodarki. Turcja przygotowała plan stworzenia strefy buforowej (w Syrii lub na syryjsko-tureckiej granicy), gdzie znaleźliby się uchodźcy²⁴. Turcja może wiele stracić na ewentualnym upadku prezydenta B. Assada (np. utrudnienie dostępu do ropy naftowej z państw Zatoki Perskiej, ograniczenia w handlu z partnerami w regionie Bliskiego Wschodu). Największym wyzwaniem dla Ankary jest jednak możliwe pogorszenie jej międzynarodowego wizerunku.

Napięte pozostają **relacje Ankary z Tel Awiwem**, choć pojawiają się sygnały, że po zwycięstwie wyborczym, R.T. Erdoğan będzie dążył do poprawy stosunków bilateralnych z Izraelem. Mimo impasu, który utrzymuje się od ataku izraelskiego na „flotyllę wolności” w maju 2010 r. (w jego wyniku zginęli obywatele tureccy), obie strony utrzymują poprawne relacje. Niezależnie od politycznych sporów, obroty handlowe między obydwojma państwami wzrosły między 2009 a 2010 r. o 25 proc. i o 40 proc. w pierwszym kwartale 2011 r.²⁵. W Izraelu nadal nie ma jednak tureckiego ambasadora.

W kontekście pogorszenia relacji turecko-syryjskich, odbudowa stosunków z Izraelem wydaje się naturalnym krokiem. Ankarze trudno będzie jednak

w: *Turkey and the Arab revolutionary wave*, www.bitterlemons-international.org (dostęp: 26 maja 2011 r.).

²⁴ G. Lindenstrauss, *The Justice ...*, *op. cit.*

²⁵ A. Ben-Meir, *Is Turkish-Israeli reconciliation imminent?*, www.middle-east-online.com (dostęp: 6 lipca 2011 r.).

zrezygnować z antyizraelskiej retoryki, która przysparza jej popularności w świecie arabskim²⁶.

WNIOSKI:

- Sukces AKP w czerwcowych wyborach oznacza więcej elementów kontynuacji niż zmian w polityce wewnętrznej i zagranicznej Turcji. Przed rządem premiera R.T. Erdoğan stoją wyzwania wewnętrzne (najważniejsze to kwestia kurdyjska i utrzymanie gospodarczej prosperity), które określą pole manewru dla tureckiej polityki zagranicznej.
- Premier R.T. Erdoğan będzie kontynuował przemiany ustrojowe państwa, tworząc specyficzny, muzułmański model demokracji (usiłujący pogodzić sprzeczności między tradycją islamu a wartościami demokratycznymi). Dla społeczeństw arabskich Turcja pozostaje politycznym wzorem udanego połączenia demokracji, sekularyzmu i islamu, a także – prowadzenia odpowiedzialnej polityki gospodarczej i niezależnej polityki zagranicznej.
- Arabska wiosna pokazała ograniczenia tureckiej koncepcji „strategicznej głębi” i polityki „zero problemów z sąsiadami”. Już wcześniej fiaskiem zakończyła się mediacja Turcji między Izraelem a Syrią. Także próby mediacji między Fatahem a Hamasem nie przyniosły Ankarze sukcesu (porozumienie międzypalestyńskie zawarto dzięki mediacji nowych władz w Kairze). Nie wiadomo jak ułożą się relacje Turcji z Libią i Tunezją. Sprawdzianem dla koncepcji ministra A. Davutoğlu będzie rozwój wydarzeń w Syrii. nierozwiązane pozostają także odziedziczone po poprzednikach problemy w relacjach z Armenią i Cyprzem.
- Wydarzenia w świecie arabskim wymusiły też na Ankarze zmiany w polityce regionalnej, co pokazuje przykład Libii. W tym przypadku stanowisko Turcji zmieniło się w krótkim czasie o 180 stopni: od kategorycznego odrzucenia zaangażowania NATO w tym kraju i potępienia interwencji militarnej skierowanej przeciwko „libijskim braciom” do odgrywania kluczowej roli w rosnącej międzynarodowej krytyce Muammara Kaddafiego, dążenia do ustanowienia relacji

²⁶ S. Kalaycioglu, *Economic losses, political gains?*, w: *Turkey and the Arab revolutionary wave*, www.bitterlemons-international.org (dostęp: 26 maja 2011 r.).

z rebeliantami i sygnalizowania konieczności opuszczenia kraju przez libijskiego przywódcę. Taka postawa – zbliżona do zachodniej – ostatecznie wywołała rozczarowanie wśród muzułmańskich społeczeństw regionu, a wynikała z partykularnych interesów Ankary i obawy o utratę lukratywnych kontraktów.

- Oceniając turecką dyplomację, trzeba jednak zwrócić uwagę na sukcesy Ankary. Należą do nich: inicjatywy dyplomatyczne na Bałkanach i Kaukazie Południowym, które przyczyniły się do obniżenia napięć w tych regionach; doprowadzenie do afgańsko-pakistańskich rozmów w kwestiach trudnych (2007 r.); niekonfrontacyjna polityka wobec irackiego Kurdystanu, poprawa stosunków z Rosją i Iranem.
- Sukces wyborczy AKP oznacza kontynuację zasadniczej linii w polityce zagranicznej Ankary. Wydarzenia i procesy zachodzące w świecie arabskim będą jednak skłaniać Turcję do dokonania jej modyfikacji. „Arabska wiosna” stwarza szansę na poprawę relacji na linii Ankara-Tel Awiw i Ankara-USA (choć na innych niż dotychczas warunkach – mocniejszej pozycji Turcji).
- Członkostwo w UE pozostaje priorytetem polityki zagranicznej Turcji. Równolegle jednak władze w Ankarze będą dążyć do budowy silnej pozycji w regionie, w tym odgrywania aktywnej roli w procesach w nim zachodzących (mediacja w regionalnych konfliktach).
- Członkostwo w NATO postrzegane jest przez Turcję jako jeden (ale już nie jedyny) z filarów polityki bezpieczeństwa. Tureccy przywódcy nie zamierzają podważać spójności Sojuszu, jednak ich stanowisko w niektórych kwestiach, zwłaszcza dotyczących aktywności NATO w świecie muzułmańskim, ewoluje w kierunku odmiennym od praktyk większości państw członkowskich.
- Zachód, chcąc zapobiec dryfowaniu Turcji w niepożądanym kierunku, powinien wykazać się większą otwartością wobec Ankary (np. przez otwarcie blokowanych rozdziałów negocjacji akcesyjnych przez UE, w pierwszej kolejności dotyczących spraw energetycznych).